

TOMASZ SCHEFFLER
Uniwersytet Wrocławski

Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część ogólna

Obowiązujący w Polsce kodeks karny poddał w art. 256 (jego treść obecnie stanowi § 1 tegoż artykułu¹) penalizacji dwa rodzaje zachowań: po pierwsze, publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa, po drugie zaś publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość. Faktyczny powód, dla którego wymienione, istotowo odmienne przecież czyny zostały ujęte w jednej jednostce redakcyjnej, nie są jasne. Można przypuszczać, że podstawowym czynnikiem skłaniającym ustawodawcę do tego było działanie pod wpływem błędnego stereotypu, zakładającego, że swoiście esencjonalnym elementem składowym faszyzmu jest rasistowsko motywowany antysemityzm prowadzący do holocaustu oraz, ze względu na rasistowską ideologię, do innych form genocydu². Już w takim ujęciu dostrzec można poważny problem

¹ Z dniem 8 czerwca 2010 r. dotychczasowa treść art. 256 k.k. stała się § 1 tegoż artykułu mocą art. 1 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks postępowania karnego, ustawy Kodeks karny wykonawczy, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 206, poz. 1589). Niniejszy artykuł dotyczyć będzie wypowiedzi judykatury i doktryny wyrażonych przed wejściem w życie wspomnianej zmiany.

² Można przypuszczać, że w ramach wspomnianego stereotypu występuje również przeświadczenie zakładające, że genocyd musi być poprzedzony wzbudzeniem w społeczeństwie lub w znaczącej jego części uczucia nienawiści wobec ofiar zbrodni ludobójstwa. Pogląd taki byłby jednak tylko częściowo trafny. Historia masowego mordu na Ormianach i Tutsi z jednej strony, a z drugiej zbrodnie Trzeciej Rzeszy i ZSRR, w których ludobójstwo nie wynikało (w większości przypadków) z uniesień emocjonalnych ludności (w większości nieposiadającej wiedzy o skali dokonującej

interpretacyjny, jaki stanął przed doktryną i przede wszystkim przed polskimi sądami, albowiem (pozwolimy sobie tu na przypomnienie rzeczy zgoła oczywistej) w zależności od pola znaczeniowego, jakie skład orzekający w trakcie rozpatrywania konkretnych przypadków przypisze określonym pojęciom (np. faszyzm, totalitaryzm, faszystowski ustrój państwa, totalitarny ustrój państwa, nienawiść, rasizm, różnice etniczne itp.), może zapaść wyrok skazujący lub uniewinniający. To nieprawidłowe zestawienie wspomnianych czynów (propagowanie totalitarnego ustroju i nawoływanie do nienawiści), sugerujące możliwość wykorzystywania przez polską naukę i sądownictwo w toku wykładni przestarzałych kategorii doktrynalnych, skłoniło nas do prześledzenia powstałych na tle art. 256 k.k. wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury dotyczących faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa.

Rozpocniemy jednak od przypomnienia podstawowych wiadomości dotyczących ustroju państwa, totalizmu, totalitaryzmu, faszyzmu, nazizmu oraz szowinizmu i nacjonalizmu, albowiem pojęcia te — jak dalej zobaczymy — odgrywają (nie zawsze poprawnie) istotną rolę w egzekucji przedmiotowego przepisu³. Następnie przejdziemy do omówienia stwierdzeń zawartych w komentarzach do kodeksu karnego oraz do wypowiedzi znajdujących się w podręcznikach i artykułach. Uprzedzając dalszą relację, godzi się już tu zaznaczyć, że wspomniane enuncjacje nie były rozbudowane oraz że cechowały się one dużą wzajemną zależnością, a czasami wręcz iteracją. Dlatego też część piśmiennictwa i orzecznictwa zostanie pominięta, a niektóre uwagi poczynione przez nas na kanwie omawianych głosów doktryny i orzecznictwa mogą się powtarzać. Artykuł zamknięty zostanie przypomnieniem podstawowych nieprawidłowości, jakie pojawiły się w procesie egzekucji przepisu art. 256 (§ 1) *in princ.* k.k.⁴

Pierwszy z wymienionych terminów to „ustrój państwa”, który oznacza mechanizm funkcjonowania w określonym przedziale czasowym (i zwykle na określonym terytorium, choć nie jest to warunek *sine qua non*) w interakcji ze

się zbrodni), lecz było wynikiem zaplanowanych, systematycznych i utajnionych działań organów władzy publicznej, pokazała bowiem, że nienawiść i genocyd nie muszą z sobą iść w parze, jeżeli mamy do czynienia z państwem totalitarnym.

³ Winny zostać tu omówione jeszcze rasizm i komunizm. Ponieważ kwestii rasizmu i jego rzekomej penalizacji w aktualnie obowiązującym polskim prawie karnym poświęcimy osobny artykuł, w tym miejscu ograniczymy się tylko do przypomnienia, że do istoty doktryn rasistowskich należało przekonanie o konieczności, ze względu na dobro całego gatunku ludzkiego, przekształcenia systemu politycznego zgodnie z naukowo jakoby udowodnionymi wymogami selekcji ras występujących w obrębie *Homo sapiens sapiens*. Osobny artykuł dotyczyć będzie też komunizmu i jego potencjalnej penalizacji.

⁴ Artykuł, ze względu na objętość, został podzielony na dwie części: w pierwszej, publikowanej w niniejszym tomie SnAiT, omówione zostaną zagadnienia ogólne, dotyczące pojęć związanych z treścią art. 256 k.k. oraz — dla zobrazowania przyjętej przez nas metody — zostanie poddany badaniu jeden z pierwszych komentarzy do nowego Kodeksu karnego autorstwa Romana Górala. Część druga — dotycząca głównie analizy piśmiennictwa i orzecznictwa — ukaże się w kolejnym tomie SnAiT.

społeczeństwem władz publicznych, które są ustrukturyzowane i unormowane (w odrębnym akcie lub aktach normatywnych najczęściej zwanych konstytucją) zgodnie z określonym ideowym porządkiem uznawanym⁵ za gwarantujący ład społeczny i gospodarczy oraz które stoją na straży takiego ładu. Na ustrój państwa można jednak również spojrzeć bardziej esencjalistycznie i przyjąć — tak jak to uczynił na przykład polski konstytucjonalista Bogusław Banaszak — że jest to całokształt organizacji państwa i metod działania władzy państwowej, u którego podstaw leżą założenia sformułowane w normach prawnych i który dzieli się na ustrój polityczny i ustrój społeczno-gospodarczy. Ustrój polityczny to — jak wyjaśniał — prawno-instytucjonalny wyraz struktury i funkcjonowania władzy publicznej, zawarty w normach konstytucyjnych wyznaczających cele, metody i granice funkcjonowania władzy, natomiast ustrój społeczno-gospodarczy to materialne warunki życia społecznego, struktura własnościowa oraz funkcjonowanie gospodarki i finansów publicznych⁶. Niemniej jednak, niezależnie od tego, czy przyjmujemy perspektywę bardziej fenomenologiczną czy bardziej esencjalistyczną, pozostaje niezmiennie to, że ustrój państwa jest zawsze konkretnym fenomenem występującym na płaszczyźnie zjawisk fizykalnych (w tym też i interpersonalnych), nie zaś w sferze idei. Innymi słowy ustrój państwa nie jest doktryną (koncepcją, ideą), lecz realnie istniejącym układem relacji politycznych, społecznych i ekonomicznych występujących w danej, poddanej władzy, wspólnocie ludzkiej uznanej za suwerenny lub *quasi*-suwerenny byt przez inne podobne wspólnoty⁷. Uświadomienie sobie owej różnicy, tego, czym ustrój państwa

⁵ Pojawia się w tym kontekście natychmiast pytanie o to, kto jest podmiotem owych działań. W sferze powinności będzie to w zależności od wyznawanego światopoglądu naród, lud, klasa panująca, rasa dominująca itp. W sferze bytu będzie to elita władzy, wąska grupa osób dominująca w danej populacji, która za pośrednictwem symboli, edukacji, propagandy, systemu kar i nagród oraz siły fizycznej panuje i zarządza określoną wspólnotą polityczną. Szerzej w tej sprawie zob. C. Wright Mills, *Elita władzy*, Warszawa 1961.

⁶ B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 14–16.

⁷ W odniesieniu do „ustroju politycznego” odmienny pogląd wyraził Wiesław Skrzydło, gdyż jego zdaniem „w literaturze prawniczej przez ustrój polityczny rozumie się podstawowe idee polityczne ustrojodawcy, na podstawie których zbudowana jest władza publiczna i których rozwinięcie następuje bądź to w treści ustawy zasadniczej bądź też w drodze ustawodawstwa zwykłego”. W. Skrzydło, *Ustrój polityczny RP w świetle Konstytucji z 1997 roku*, Kraków 2000, s. 11. Wypowiedź ta niestety nie została jednak opatrzona przypisem, stąd trudno określić, na jakiej podstawie W. Skrzydło dokonuje przedstawionej generalizacji. Co ciekawe, w innym miejscu odwołując się wyłącznie do literatury okresu PRL (A. Burda, F. Siemieński, Z. Jarosz, S. Zawadzki), zmodyfikował wyżej wyłożony pogląd. Stwierdził bowiem, że ustrój polityczny można określić jako „całokształt zasad odnoszących się do organizacji i funkcjonowania władzy publicznej w państwie. Chodzi zatem w tym przypadku — dodawał Skrzydło — o zestaw idei przewodnich w postaci zasad prawnych określających strukturę władzy i polityczną organizację społeczeństwa” (*ibidem*). Zmiana, jak widzimy, polegała na tym, że ponieważ zasady te — o czym wspomina Skrzydło — należało wyinterpretować z przepisów prawnych (konstytucji), to tym samym były one wtórne wobec konkretnego porządku konstytucyjnego (*ibidem*, s. 10–12). Zauważmy też na marginesie, że przywołani przez Skrzydło autorzy nie wyrażali sugerowanego poglądu upatrującego istoty „ustroju

jest, a czym nie jest, będzie miało — jak dalek to zobaczymy — duże znaczenie dla wykładni art. 256 k.k.

Kolejny termin, który wprawdzie nie występuje w tekście ustawy, ale który będzie istotny dla dalszych rozważań, to totalizm, czyli pogląd głoszący konieczność objęcia pełną kontrolą wspólnoty (władzy) politycznej każdego aspektu egzystencji ludzkiej (od powstania aż do śmierci) w celu stworzenia w oparciu o naukowe zasady nowego człowieka i nowoczesnego homogenicznego społeczeństwa kierowanego przez predestynowaną do tego jednostkę lub elitę. Gwoli ścisłości należy tu jednak dodać, że totalizm może występować zarówno jako uporządkowana i wewnętrznie uzasadniona koncepcja (np. marksizm), jak i jedynie jako swoista intuicja wyznaczająca ogólny kierunek działań (np. faszyzm, demokratyzm); może też przyjąć stan pośredni (np. nazizm). Totalizm, który cechuje się zawsze dążeniem do stworzenia nowego systemu etycznego i kwestionowaniem moralności zbudowanej na fundamencie religijnym, w szczególności na chrześcijaństwie, po przełożeniu na język praktyki generuje często ustrój totalitarny⁸.

Istnieje spór w nauce — podkreślmy: do dziś nierozstrzygnięty — co do wartości poznawczej i pola znaczeniowego pojęcia totalitaryzmu. Nie miejsce tu jednak na szczegółowe omówienie historii wejścia tego słowa do słownika polityki i prawa oraz na opis polemik wokół niego się toczących⁹. Wystarczy przypomnieć kilka głównych prób wyjaśnienia przedmiotowego zagadnienia. Ze względu na opisowy charakter najbardziej rozpowszechnione jest ujęcie proponowane przez Carla J. Friedricha, które zostało następnie rozwinięte przez niego wspólnie ze Zbigniewem Brzezińskim. Zdaniem wspomnianych autorów do charakterystycznych cech ustroju totalitarnego należą: a) monopol ideologiczny (dozwolone jest istnienie jednej oficjalnej ideologii, roszczonej sobie

politycznego” tylko i wyłącznie w zasadach. A. Burda, na przykład, za ustrój polityczny uznaje polityczną organizację społeczeństwa, która wprawdzie wynika z określonych zasad dotyczących organizacji władz publicznych w państwie, ale która się do tych zasad nie redukuje (A. Burda, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1977, s. 168). W opinii natomiast Z. Jarosza i S. Zawadzkiego, nawiązujących wyraźnie do tradycji arystotelesowskiej (zob. Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964, s. 108 i 149), „ustrój polityczny stanowi prawnoinstytucjonalny wyraz politycznej organizacji społeczeństwa” (Z. Jarosz, S. Zawadzki, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1987, s. 101 oraz znajdujący się tam przyp. 1). To prawda, że zdaniem wspomnianych autorów zasady podstawowe występują w każdym państwie, ale są one pochodną ustroju politycznego.

⁸ Jako przykład braku wytworzenia przez doktrynę totalistyczną totalitarnego państwa można podać Włochy w okresie rządów Benita Mussoliniego. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 1993, t. 1, s. 294, 296, 315.

⁹ Osoby zainteresowane tymi zagadnieniami odsyłamy bogatej literatury przedmiotu. Przykładowo można tu wskazać: W. Schlagen, *Totalitarismus-Theorie. Entwicklung und Probleme*, Stuttgart 1976; M. Zmierzak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988; *Totalitarismus im 20. Jahrhundert. Eine Bilanz der internationalen Forschung*, red. E. Jesse, Bonn 1999; D.D. Roberts, *The Totalitarian Experiment in Twentieth-Century Europe. Understanding the Poverty of Great Politics*, New York 2006.

pretensje do określenia wszystkich aspektów egzystencji ludzkiej, akceptowanej przynajmniej biernie przez społeczeństwo); b) istnienie masowej, zhierarchizowanej i wodzowskiej monopartii, której struktury są nadrzędne lub zastępują aparat administracji państwowej; c) monopol na stosowanie efektywnych środków przymusu i środków walki; d) monopol w zakresie środków masowej informacji; e) istnienie represyjnego systemu kontroli policyjnej i wojskowej nad społeczeństwem; f) centralne sterowanie gospodarką¹⁰. Żeby można było mówić o istnieniu ustroju totalitarnego — podkreślmy to, bo często się o tym zapomina — wymienione cechy musiały występować (jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej większość) razem¹¹. Mniej popularny, choć ciekawszy ze względu na zbagatelizowanie zagadnienia ideologii i na zwrócenie uwagi na aspekt prawny oraz na wewnętrzną dynamikę walki o władzę w łonie systemu totalitarnego, był pogląd Hannah Arendt. W jej opinii totalitaryzm był zupełnie nową formą ustrojową, całkowicie odmienną od despotyzmu, tyranii czy dyktatury, tworzącą „zupełnie nowe instytucje polityczne” i niszczącą „zarazem wszystkie społeczne, prawne i polityczne tradycje kraju. Niezależnie od specyficznych tradycji narodowych albo szczególnych duchowych źródeł swojej ideologii, totalitarny rząd zawsze przekształcał klasy w masy, zastępował system partyjny nie jednopartyjną dyktaturą, lecz masowym ruchem, przesuwając centrum władzy z wojska ku policji i obierał politykę zagraniczną dążącą do otwarcia na świat nad światem”¹². Kluczowym elementem funkcjonowania totalitarnego ustroju był irracjonalizm działań politycznych, przejawiający się w absurdalnym (bo niedającym się wyjaśnić realnymi potrzebami państwa lub społeczeństwa) terrorze, który nie służył realizacji konkretnych celów, lecz stanowił cel sam w sobie. Przemoc i gwałt, będące kwintesencją działań władzy publicznej, nie miały zatem prowadzić do propagowania określonych ideologii czy szerzej — do indoktrynowania ludzi, ponieważ — jak zauważyła Arendt — w państwie totalitarnym ludzie nie powinni mieć jakichkolwiek trwałych punktów odniesienia, a co za tym idzie — nie powinni w nic wierzyć i nie powinni być zdolni do odróżniania kłamstwa i prawdy¹³. Wspomniany terror, wymierzony co prawda we wszystkich mieszkańców, odnosił się jednak z największym nasileniem do tzw. wrogów obiektywnych, czyli wskazywanych

¹⁰ C.J. Friedrich, Z. Brzezinski, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge (Mass.) 1956, s. 9–10.

¹¹ Koncepcja Friedricha i Brzezińskiego powstała na gruncie kultury amerykańskiej w czasach, w których jeszcze dla Amerykanów rzeczą oczywistą było, że naturalnym prawem człowieka jest prawo do posiadania broni jako narzędzia pozwalającego na obronę przed tyranią państwa. W większości kultur europejskich natomiast, osobiście tych, które przeszły przez okres absolutyzmu, idea monopolu państwa na środki przymusu została zinterioryzowana w przewidzianym przez Tomasza Hobbesa procesie statolatryzacji, stąd większość Europejczyków za rzecz oczywistą przyjmuje pozbawienie ich przyrodzonego prawa do posiadania broni.

¹² H. Arendt, *op. cit.*, s. 494.

¹³ H. Arendt, *Totalitarian ideology*, [w:] *Totalitarianism. Temporary Madness or Permanent Danger?*, red. T. Mason, Boston 1967, s. 42 n.; M. Zmierzak, *op. cit.*, s. 136.

w sposób zupełnie arbitralny grup ludzkich, których istnienie rzekomo zagrażało wspólnocie i uniemożliwiałoby jakoby zaprowadzenie ładu i szczęścia w jej łonie. To, co szczególnie było też znamienne dla totalitaryzmu, to depersonalizacja i dehumanizacja wroga obiektywnego, dzięki czemu stawał się on pozbawionym wszelkich praw przedmiotem działań państwa. Nośnikiem i wykonawcą owego irracjonalnego systemu przemocy miał być otoczony kultem wódz — przywódca, którego polecenia wykonywała zhierarchizowana monopartia oraz rozbudowany aparat jawnej i tajnej policji, posługującej się masową inwigilacją i gwałtem. Co warte jednak podkreślenia, państwo totalitarne w ujęciu Arendt nie stanowiło monolitycznej struktury, lecz było zlepkiem nachodzących na siebie, krzyżujących się, dublujących się i konkurujących z sobą grup i organizacji dążących do władzy, takich jak policja, armia, partia i administracja. Najbardziej przecież znamienym rysem ustroju totalitarnego było zdaniem Arendt nie tyle ustanowienie nowego ładu prawnego, ile odrzucenie prawa w ogóle i zastąpienie go systemem arbitralnych i jednostkowych decyzji organów władczych (nihilizm prawniczy)¹⁴. Dodajmy na marginesie, że zdaniem tej autorki Włochy Mussoliniego oraz Rosja doby Lenina nigdy nie osiągnęły takiego stopnia totalitaryzacji, aby ustroje tych państw, w odróżnieniu od ustroju Trzeciej Rzeszy czy ZSRR doby Stalina, można było uznać za totalitarne.

Wśród nowszych ujęć ustroju totalitarnego godzi się zwrócić uwagę na koncepcje przedstawione przez dwóch autorów: Juana José Linza i Giovanniego Sartoriego. Pierwszy z wymienionych kładł nacisk na zjawisko umasowienia i na mobilizację społeczną kierowaną przez zideologizowaną monopartię. Autor ten zauważył bowiem, że o totalitarności systemu politycznego decyduje nie tylko istnienie scentralizowanego i monopolistycznego ośrodka władzy sprawowanej przez organizację mającą charakter zhierarchizowanej partii politycznej oraz występowanie totalistycznej ideologii wyznawanej przez kierownictwo i członków tejże partii, ale również, a może przede wszystkim, przekształcenie się społeczeństwa w masę ludzką, w której wszelkie niezależne lub autonomiczne w stosunku do państwa organizacje i struktury ulegają likwidacji, a całość pozostałych form zbiorowego współdziałania między ludźmi jest kreowana lub przynajmniej podlega kontroli państwa i partii¹⁵. Zdaniem Sartoriego natomiast najważniejszym i decydującym elementem totalitaryzmu jest totalność. Zapomnienie zaś o koniecznym związku semantycznym łączącym totalitaryzm z totalizmem skutkowa-

¹⁴ Zdaniem H. Arendt „obecne rządy totalitarne powstały z systemów jednopartyjnych; ilekroć stawały się one naprawdę totalitarne, zaczynały działać według systemu wartości tak radykalnie odmiennego od wszystkich innych, że żadne z naszych tradycyjnych utylitarnych pojęć prawnych, moralnych lub zdroworozsądkowych nie mogło nam być już pomocne w ich zrozumieniu, w ocenie lub przepowiadaniu kierunku ich działania”. H. Arendt, *Korzenie...*, s. 494. Zob. szerzej w języku polskim w sprawie ujęcia totalitaryzmu przez Arendt: H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2000; *eadem*, *Korzenie...*; *eadem*, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, Kraków 2010.

¹⁵ J.J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm*, [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, pod red. J. Szczupaczyńskiego, Warszawa 1995, s. 306.

ło w jego opinii nadużywaniem tego pojęcia w debacie publicznej, potęgującym zamieszanie komunikacyjne. Sartori zauważył, że totalność totalitaryzmu rozciąga się na dwóch współwystępujących płaszczyznach: technologiczno-ideologicznej i społeczno-ideologicznej. Te dwie sfery jednocześnie kształtują totalitaryzm. W obu tych też wymiarach totalność miałyby być wyrazem zmiany jakościowej, a nie ilościowej (np. nie była jego zdaniem kwestią nagromadzenia się zmian)¹⁶, sama wyrażając przy tym wszechogarniającą i *quasi*-zbawiającą swoistą religię polityczną¹⁷. Sartori konkludował:

totalitaryzm denotuje zatem semantycznie uwięzienie społeczeństwa wewnątrz państwa [...]. Kiedy we Włoszech mówiono „wszystko w ramach Państwa, nic poza Państwem, nic przeciwko Państwu”, to nie było to niczym więcej jak przechwałką. Gdyby jednak sformułowanie wszystko w ramach państwa wziąć poważnie i wprowadzić w życie instrumentami przymusu wspartymi wiedzą techniczną, stanęlibyśmy rzeczywiście w obliczu „krańcowego zamachu na ludzką prywatność”, niszczącego wszystko, co „w życiu ludzkich zbiorowości spontaniczne, niezależne, różnorodne i autonomiczne”. Byłyby to, krótko mówiąc, ogromne polityczne koszary zamykające społeczeństwo masowe w ramach państwa. Właśnie to różni totalitaryzm od absolutyzmu, autorytaryzmu i innych odmian dyktatury¹⁸.

Jak zatem widzimy, ujęcie Sartoriego podkreślało nowoczesny charakter zjawiska totalitaryzmu wynikający z połączenia zjawiska umasowienia społeczeństw z rewolucją technologiczną w ramach „ubóstwionego” państwa wspartego religią polityczną¹⁹.

Kolejnym ważnym terminem dla dalszych rozważań jest faszyzm. Faszystowska koncepcja państwa wyrastała z filozofii Georga W.F. Hegla, a ściślej — z rozważań neoheglistów włoskich tworzących na przełomie XIX i XX wieku. Najwybitniejszy przedstawiciel tego nurtu filozoficznego, a zarazem współtwórca doktryny faszystowskiej Giovanni Gentile głosił, że „ducha dziejów” człowiek poznaje poprzez jego objaw — ideę stanowiącą treść aktu świadomości i przedmiot woli (tzw. aktualizm). Historią rządzą, co prawda, niezmiennie prawa — twierdził — ale ich istnienie i znaczenie staje się zrozumiałe w wyniku zawartego w działaniu ludzkim procesu aktualizacji. Ta, zdawać by się mogło,

¹⁶ G. Sartori pisał: „Przejsie od pisma do radia i od radia do telewizji to technologiczne skoki, a nie ewolucja. Podobnie to, że można natychmiast uśmiercić promieniowaniem 6 miliardów istot ludzkich en masse nie jest »bardziej zaawansowaną« technologią; tego po prostu nie da się zrobić, ścinając głowy, po jednej, mieczami”. G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994, s. 246.

¹⁷ Zdaniem Sartoriego „technologicznej nowoczesności totalitaryzmu towarzyszy nowoczesność jego parareligijnej ideologizacji. Ów szczególny ferwor ideowy nowoczesnej polityki, który objawił się po raz pierwszy podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej, stwarza i legitymizuje totalitaryzm. Purytanie byli uzbrojonymi świętymi. Jakobini i ich kolejne wcielenia uczynili walkę sprawą świętą”. *Ibidem*, s. 246–247.

¹⁸ *Ibidem*, s. 247.

¹⁹ Godzi się tu jeszcze nadmienić, że koncepcje totalitaryzmu powstające w opozycji do ujęcia Friedricha i Brzezińskiego starały się oddać dynamikę wewnętrzną tego ustroju, jego zmienność oraz polikratyczny charakter.

daleka od rzeczywistości politycznej konstatacja legła u podstaw faszystowskiego totalizmu — charakterystycznego elementu postulowanej przez Mussoliniego przebudowy ustroju państwa. W opinii Gentilego bowiem wyłożona przez niego koncepcja aktualizmu powodowała, iż doktryna faszystowska, mając jakoby znaczenie uniwersalne, odnosiła się do wszystkich — zarówno teoretycznych, jak i praktycznych — dziedzin życia ludzkiego. Perspektywa aktualistyczna miała też powodować odkrycie prawdziwego znaczenia pojęcia „państwo”, które zdaniem tego neoheglisty było realnie istniejącą osobą, o „jedynej konkretnej woli”, świadomą swej egzystencji i autonomii, będącą jednocześnie absolutem moralnym i działającą moralnie substancją etyczną. To właśnie Gentile’owska koncepcja „państwa etycznego” pozwoliła następnie Mussoliniemu na uznanie państwa za przejaw „najwyższej i najpotężniejszej formy osobowości”, będącej siłą duchową skupiającą „wszystkie formy moralne i intelektualne życia człowieka”²⁰. Faszystowska idea państwa etycznego radykalnie zrywała z chrześcijańskim, liberalnym, konserwatywnym, a nawet iusnaturalistycznym ujęciem. Stanowiła przy tym klasyczny przykład tzw. statolatrii (ubóstwienia państwa), gdyż przypisywała państwu w sposób jawny nie tylko realność, ale również przymioty w teologii związane z Bogiem. Jednostki, grupy społeczne i naród miały charakter względny wobec państwa-absolutu, a ich istnienie, znaczenie i funkcjonowanie stanowiło wyłącznie pochodną woli państwa. Stanowisko Mussoliniego w tej kwestii najbardziej lapidarnie przedstawiała tzw. triada faszystowska: „wszystko w Państwie, nic bez Państwa, nic przeciwko Państwu”²¹. Co jednak istotne, a o czym często się zapomina, faszyści nie odżegnywali się od demokracji, uznając, zresztą niezupełnie bezzasadnie, swoje państwo za państwo demokratyczne²². Emanacją państwa i podmiotem działającym w jego imieniu miała być wybitna jednostka — wódz (duce), który w założeniu w swych poczynaniach nie byłby skrzepowany żadnymi kreowanymi przez ludzi ograniczeniami. Gwoli ścisłości należy tu dodać, że postulat ten nie został we Włoszech nigdy w pełni zrealizowany, albowiem państwo to, także w okresie faszystowskim, pozostawało monarchią, Mussolini (duce) zaś musiał brać w działaniu pod uwagę nie tylko króla, ale również Wielką Radę Faszystowską — organ partyjno-państwowy, który — dodajmy — w 1943 roku go zdymisjonował²³. Duce był również wyrazicielem

²⁰ B. Mussolini, *Doktryna faszyzmu*, Lwów 1935, s. 25.

²¹ W przemówieniu z 28 października 1925 roku Mussolini powiedział: „La nostra formula è questa: tutto nello Stato, niente al di fuori dello Stato, nulla contro lo Stato”. B. Mussolini, *Opera omnia di Benito Mussolini*, red. E. i D. Susmel, t. XXI, Firenze 1956, s. 425.

²² G. Gentile pisał m.in.: „Państwo faszystowskie [...] jest Państwem ludowym; i w tym sensie jest Państwem demokratycznym w pełnym tego słowa znaczeniu. Relacja między Państwem i, nie tym lub tamtym obywatelem, ale każdym obywatelem, który ma prawo o sobie tak powiedzieć, jest tak intymna, że Państwo istnieje przez to i w tym celu, aby umożliwić istnienie obywatela”. G. Gentile, *Origini e dottrina del fascismo*, Roma 1934, s. 49.

²³ Nawet eksperyment w postaci Włoskiej Republiki Socjalnej nie realizował w pełni faszystowskich postulatów totalistycznych, albowiem ów marionetkowy twór *de facto* znajdował się pod

ducha narodu włoskiego (*italianità*), jednakże należy tu wyraźnie podkreślić, że naród w ujęciu faszystowskim, po pierwsze, w porządku ontologicznym był wtórny wobec państwa i hierarchicznie od niego niższy, a po drugie naród pojmowany był w kategoriach kulturowo-obywatelskich, a nie rasowo-biologicznych. Godzi się w związku z tym nadmienić, że do elementów konstytutywnych doktryny faszystowskiej, wbrew potocznym wyobrażeniom, nie należały rasizm²⁴ i antysemityzm²⁵ (będące filarami światopoglądu nazistowskiego)²⁶. Do ważnych

kontrolą Trzeciej Rzeszy i tym samym nie był państwem *par excellence*. Zob. szerzej w kwestii Repubblica Sociale Italiana w P. Foro, *Włochy faszystowskie*, Kraków 2008, s. 236–259. W literaturze przedmiotu podkreśla się również, że we Włoszech doby faszyzmu nie tylko nie pojawił się nihilizm prawniczy, ale że w państwie tym „podchodzono do prawa bardzo pozytywistycznie i nawet formalistycznie”. M. Zmierzczak, *Teoria prawa w nazistowskich Niemczech i faszystowskich Włoszech*, [w:] H. Olszewski, M. Zmierzczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań b.r.w., wyd. II, s. 418.

²⁴ Szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu nasiliły się próby przypisania faszyzmowi rasistowskiego elementu (por. przykładowo W. Schieder, *Der italienische Faschismus*, München 2010; S. Sierpowski, *Rasizm faszystowskich Włoch*, Poznań 2011). Starania te obarczone są jednak błędem ahistoryzmu, albowiem uwypuklają i nadają nieproporcjonalnie duże znaczenie tym wypowiedziom głównych przedstawicieli faszyzmu, które były zgodne z powszechnymi przekonaniami ówczesnych elit europejskich, lecz które oderwane od kontekstu „ducha czasów” wydają się współczesnemu, ukształtowanemu w postholocaustowej epoce czytelnikowi, czymś nadzwyczajnym. Innymi słowy, prominentni faszyci byli co najwyżej rasistami w takim zakresie, w jakim rasistami była większość wykształconych ludzi Zachodu końca XIX i pierwszych dekad XX w. Przypomnijmy tu jednak, że zarówno B. Mussolini, jak i G. Gentile do połowy lat trzydziestych krytycznie wypowiadali się o możliwości oparcia działań politycznych na paradygmacie rasistowskim. (A jak podaje Renzo de Felice, „jeszcze w czerwcu 1942 roku [Mussolini] łudził się, że »teorie Rosenberga« nie odniosą powodzenia po wojnie i że będą musiały zostać zmodyfikowane”. R. de Felice, *The Jews in Fascist Italy. A History*, New York 2001, s. 237). Rozważając zatem kwestię rasizmu, należy mieć na uwadze to, że ogłód świata i relacji społeczno-politycznych z punktu widzenia rasowego był przed ujawnieniem grozy nazistowskich zbrodni traktowany jako nowoczesne, naukowe i postępowe podejście do rzeczywistości.

²⁵ Do dziś najważniejszą pozycją dotyczącą położenia Żydów we Włoszech doby faszystowskiej pozostaje przywołana w powyższym przypisie monografia R. de Felice. Zob. też M. Avagliano, *Ebrei e fascismo, storia della persecuzione*, „Patria indipendente” 2002, 7, s. 21–24.

²⁶ Po wywołanym konfliktem abisyńskim ochłodzeniu stosunków Rzymu z Wielką Brytanią i zbliżeniu z Trzecią Rzeszą we Włoszech podjęto prace intelektualne zmierzające do włączenia rasizmu do doktryny faszystowskiej. W ich efekcie opublikowany został dokument zwany Manifestem rasistowskim (w sprawie tej zob. szerzej L. Preti, *Impero fascista, africani ed ebrei*, Milano 2004, s. 114 n.), a następnie ogłoszona została ustawa o rasie (najnowsze ustalenia dotyczące genezy ustawy oraz praktyki jej stosowania w S. Falconieri, *La legge della razza. Strategie e luoghi del discorso giuridico fascista*, Bologna 2011). Próba wszczęcia nowego elementu do faszyzmu odbywała się pod hasłem unaukowania doktryny i praktyki, nie doprowadziła jednak do stworzenia nowej, koherentnej teorii. W okresie niemieckiej okupacji północnych i środkowych Włoch (Republika Salò) doszło do wypracowania elementów doktryny znanej jako nazifaszizm lub neofaszizm, która starała się połączyć pierwotny republikański, antykatolicki i socjalistyczny radykalizm faszyzmu z rasizmem. Naszym zdaniem jednak, z uwagi na precyzję, termin „neofaszizm” powinno się stosować wyłącznie na oznaczenie koncepcji i programu wyłożonego po wojnie (osobliwie po 1950 r.) przez Włoski Ruch Społeczny (Movimento Sociale Italiano), który zaakceptował demokra-

elementów kształtujących faszystowską koncepcję państwa należały również: nawiązująca do tradycji Rzymu doby pryncypatu idea imperialna, geopolityka oraz włoski nacjonalizm. W zakresie techniki politycznej duże znaczenie odgrywały w faszyzmie nauki Niccolò Machiavellego, a na płaszczyźnie moralnej i antropologicznej poglądy Fryderyka Nietzschego oraz Georges'a Sorela. Zauważmy wreszcie, że w sferze ekonomiczno-społecznej faszyzm, rozwijając i realizując założenia syndykalistyczno-korporacjonistyczne, stworzył we Włoszech państwo korporacyjne i socjalne. W tym ostatnim zakresie faszyzm był reprezentantem i twórczym kontynuatorem socjalizmu syndykalistycznego.

Następnym pojęciem, którym zajmujemy się w pierwszej części artykułu, jest nazizm (hitlerowski narodowy socjalizm). Nazizm, w starszej nomenklaturze zwany też hitleryzmem, był rasistowską wersją niemieckiego narodowego socjalizmu, powstałą po I wojnie światowej równoległe i niezależnie od faszyzmu. Doktryna ta (której twórcami byli m.in. Anton Drexler, Dietrich Eckart, Gottfried Feder, Adolf Hitler, Alfred Rosenberg, Richard Walter Darré, Georg i Otto Strasserowie, Ernst Röhm, Henrich Himmler i Rudolf Hess) stanowiła syntezę nowoczesnego totalizmu oraz kilku wcześniejszych nurtów i koncepcji filozoficznych, politycznych, społecznych i ekonomicznych, w tym przede wszystkim: rasizmu, geopolityki, filozofii Fryderyka Nietzschego, socjalizmu (w tym w ujęciu Karla Eugena Dühringa), agraryzmu, doktryny Gospodarki Wielkiego Obszaru, bonapartyzmu oraz rozwijanej w II połowie XIX i na początku XX wieku specyficznie niemieckiej ideologii zwanej volkizmem, której ważnymi elementami składowymi były uzasadniany argumentami socjaldarwinistycznymi antysemityzm i preekologizm. Warto tu też zaznaczyć, że nazizm w zakresie ustrojowym wyraźnie totalitarnego charakteru nabrał dopiero po przejęciu władzy w Niemczech przez NSDAP (okres nazizmu dojrzałego; momentem przełomowym były wydarzenia „nocy długich noży”) oraz że szczególnie w okresie poprzedzającym Machtergreifung współegzystowały różne nurty nazistowskie, z których największe znaczenie miały kierunki: socjalistyczno-antysemicko-rewolucyjny (G. Feder, A. Drexler; od połowy lat dwudziestych bracia Strasserowie, J. Goebbels, E. Röhm), rasowo-socjaldarwinistyczny (A. Hitler, A. Rosenberg), agrarno-rasistowski (W. Darré) i spirytualistyczny (D. Eckart; od lat trzydziestych w zmienionej formie H. Himmler)²⁷. Do podstawowych elementów składowych nazizmu

cję parlamentarną i podstawowe założenia gospodarki kapitalistycznej oraz odrzucił rasizm i antysemityzm.

²⁷ W naszym przeświadczeniu nazizm faktycznie stanowił niespójne złączenie dwóch teoretycznie odmiennych doktryn: jednej, mającej charakter oświeceniowy (modernistyczny), którą reprezentowały nurty socjalistyczno-antysemicko-rewolucyjny i rasowo-socjaldarwinistyczny, oraz drugiej, mającej charakter antyoświeceniowy (antymodernistyczny), której reprezentantem byłby nurt agrarno-rasistowski i spirytualistyczny. Spoiwo obu doktryn stanowił kolektywizm awerroistycznej proveniencji, rasizm, antysemityzm i niemiecki nacjonalizm etniczno-biologiczny. Za tezę tą przemawia pośrednio głęboki i do dziś nierozstrzygnięty spór o rolę i miejsce nazizmu w europejskim procesie modernizacyjnym. Ponadto warto tu jeszcze przypomnieć, że w dawniejszej

oraz jego kluczowych haseł należały: światopogląd, totalizm, zasada wodzostwa, antysemityzm, rasizm, socjaldarwinizm, eugenika, niemiecka wspólnota narodowa, pozytywne chrześcijaństwo, socjalizm, rewolucja, agraryzm, życie zgodne z naturą, przestrzeń życiowa oraz „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”. Warto zauważyć, że w krótkim okresie kształtowania się tej doktryny różne z wymienionych elementów czy haseł były wysuwane na pierwsze miejsca, niemniej jednak zawsze z sobą współlistniały i warunkowały swoje wzajemne rozumienie. Ponieważ wymienione pojęcia i hasła są z pewnością znane, dlatego tylko niektóre z nich zostaną tutaj skrótowo omówione.

Zacznijmy od światopoglądu, który oznaczał w słowniku narodowosocjalistycznym nowatorskie, holistyczne podejście do rzeczywistości, zakładające, że światy materialny i duchowy, rzeczy i zjawisk, bytu i powinności oraz tego, co faktyczne, i tego, co potencjalne, są z sobą ściśle powiązane i wzajemnie się warunkują, i w związku z tym całość determinuje znaczenie części. Światopogląd, czyli innymi słowy ogląd i ujmowanie świata jako całości, był dla nazistów zaprzeczeniem tradycyjnych doktryn i ideologii. Następne ważne hasło nazizmu to zasada wodzostwa (*Führerprinzip*) — idea zakładająca, że cała struktura życia publicznego dla prawidłowego funkcjonowania powinna być ściśle zhierarchizowana, przy czym zwieńczeniem systemu jest osoba wodza — jednostki predestynowanej do przywództwa ze względu na szczególne przymioty duchowe i intelektualne oraz nieodpowiedzialnej przed żadną inną jednostką lub żadnym innym gremium.

Kolejne kluczowe słowo związane z nazizmem to antysemityzm. Zauważmy najpierw, że należy ono do pojęć nieostrych oraz że współcześnie jest ono nadużywane i służy częstokroć do stygmatyzacji. Zgodnie z koncepcją wyartykułowaną przez Jeana-Paula Sartre’a na postawę antysemicką składają się dwa zasadnicze elementy. Pierwszym z nich jest subiektywne przekonanie danej jednostki, że „jej osobiste nieszczęścia czy też nieszczęścia jej kraju [...] w całości lub w części” są spowodowane przez obecność w społeczeństwie Żydów. Drugim składnikiem są proponowane przez te jednostki środki zaradzenia złu powodowanemu przez Żydów. Sartre zaliczał do nich koncepcje „pozbawienia Żydów pewnych praw”, „odsunięcia Żydów od pewnych funkcji ekonomicznych czy społecznych”, „wypędzenie ich z kraju” lub „dokonanie masowej ich eksterminacji”²⁸. Zaproponowana przez Sartre’a definicja, choć zgodna ze współczesnym intuicyjnym rozumieniem omawianego pojęcia, jest zbyt ogólnikowa i dla poprawności winna zostać uszczegółowiona elementami pozwalającymi na odróżnienie tradycyjnych postaw wyrażających niechęć wobec żydów (antyjudaizm) od zjawiska społeczno-politycznego powstałego w Europie w drugiej połowie XIX wieku, którego centralnym punktem stał się postulat rozwiązania tzw. kwestii żydowskiej

literaturze popularne było posługiwanie się na określenie niemieckiego rasistowskiego narodowego socjalizmu terminem hitleryzm.

²⁸ J.-P. Sartre, *Rozważania o kwestii żydowskiej*, Łódź 1992, s. 9.

(antysemityzm). Godzi się tu bowiem przypomnieć, że antysemityzm jest stonkowo młodym fenomenem, będącym wynikiem poświeceniowych zmian cywilizacyjnych. Jak trafnie podniosła wytrawna znawczyni stosunków niemiecko-żydowskich Anna Wolff-Powęska, termin antysemityzm powstał i wszedł do publicznego obiegu

najprawdopodobniej jesienią 1879 r. w kręgu związanym z dziennikarzem Wilhelmem Marrem, autorem pamfletu: *Zwycięstwo żydostwa nad germanizmem. Z niekonfesyjnego punktu widzenia*, w którym ogłosił, iż Żydom udało się poprzez kapitalizm i liberalizm przejąć władzę nad Niemcami.

Antysemityzm jako nowe zjawisko społeczno-polityczne różnił się od wcześniejszego antyjudajizmu przede wszystkim: a) przeniesieniem punktu ciężkości w atakach na Żydów ze sfery religijnej na obszar społeczno-ekonomiczny, co wiązało się z wyraźnie antykapitalistycznym i antyliberalnym dyskursem oraz opozycją wobec procesu asymilacji; b) powstaniem organizacji (partii politycznych, stowarzyszeń, związków itp.), których zasadniczy program redukował się do zwalczania żydostwa i „żydowskiej wszechwładzy”; c) próbą unowocześnienia i unaukowania stanowiska poprzez odwołanie się do teorii socjaldarwinistycznych i rasistowskich²⁹. Socjaldarwinizm (darwinizm społeczny) z kolei to powstały w II połowie XIX wieku kierunek w socjologii i naukach społecznych, który pod wpływem koncepcji Karola Darwina przyjął, że wśród ludzi i w społeczeństwie ludzkim obowiązują te same zasady „doboru naturalnego” i „walki o byt”, jak w pozostałej części świata ożywionego. Oznaczało to, że w łonie gatunku (społeczeństwa) toczy się nieustanna walka o zasoby i reprodukcję, w wyniku której co prawda część osobników ginie lub zostaje pozbawionych możliwości spłodzenia potomstwa, jednak straty te z punktu widzenia gatunku (społeczeństwa) jako całości są korzystne, albowiem eliminują egzemplarze słabsze lub o gorszych cechach reprodukcyjnych. Z socjaldarwinizmem związane jest kolejne pojęcie kluczowe dla zrozumienia nazizmu, czyli eugenika. Było to (i jest) nurt w naukach społecznych i przyrodniczych głoszący pogląd, że dzięki odkryciu zasad ewolucji możliwe jest racjonalne i świadome sterowanie jej przebiegiem, a w szczególności ulepszenie fizyczne i psychiczne człowieka poprzez sterowanie rozrodem ludzi w celu eliminacji z puli cech dziedzicznych elementów uznanych za nieprawidłowe. Do kanonu światopoglądu nazistowskiego należało także tzw. pozytywne chrześcijaństwo, tj. chrześcijaństwo „odżydzone”, pozbawione semickich naleciałości, a w szczególności Starego Testamentu, pism Pawła z Tarsu oraz wszelkich nienaukowych w mniemaniu nazistów elementów, takich jak nakaz miłości bliźniego bez uwzględnienia jego rasowej przynależności. Narodowy socjalizm był wrogi tradycyjnemu chrześcijaństwu (osobliwie rzymskiemu katolicyzmowi), podzielając pogląd F. Nietzschego, że jest to religia

²⁹ A. Wolff-Powęska, *A bliźniego swego... Kościoły w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, Poznań 2003, s. 118–119.

mentalnych niewolników (ludzi słabych, pozbawionych woli mocy) przyczyniająca się do degeneracji narodu niemieckiego. „Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” oznaczało natomiast decyzję i działania podjęte na przełomie 1941 i 1942 roku przez najwyższe władze Trzeciej Rzeczy zmierzające do fizycznej eliminacji ludzi uznanych za rasowych Żydów³⁰. Holocaust będący wynikiem decyzji o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” stał się jedną z największych zbrodni popełnionych w XX wieku.

Doktryna nazistowska w klasycznym kształcie po maju 1945 roku uległa petyfikacji³¹. Podejmowano jednak próby jej rewitalizacji. Działania w tym zakresie szły dwiema drogami. Epigoni nazizmu (paleonaziści), tacy jak Gery (Gerhard) Lauck, Martin Freling czy zmarły w 1991 roku Michael Kühnen, starali się odwoływać bezpośrednio do „ortodoksji” nazistowskiej w jej politycznym i ekonomicznym wymiarze ukształtowanym w pierwszej dekadzie istnienia, choć — co trzeba podkreślić — różnie rozkładając akcenty (G. Lauck — walka ras, M. Freling — socjalizm i rasizm w ujęciu kulturowo-duchowym, M. Kühnen — rewolucyjny socjalizm i antysemityzm). Cechą charakterystyczną paleonazistów jest akceptacja działania w strukturach państwa demokratycznego (G. Lauck wręcz podkreślał, że zasada *non-violent* jest podstawową metodą działania w polityce). Przyjęcie zasad demokracji parlamentarnej nie oznaczało jej bezwzględnej pochwały (krytyka oligarchizacji systemu demoliberalnego), spowodowało jednak, że paleonazistowskie programy w zakresie postulatów ustrojowych zatraciły totalitarne znamię charakterystyczne dla dojrzałego nazizmu (z okresu po *Machtübernahme* i „nocy długich noży”). Druga droga — neonazistowska — prowadziła do rewizji nazizmu poprzez uwypuklenie jego elementu spirytualistycznego (Savitri Devi, Miguel Serrano, Julius Evola) i ekologicznego (J. Evola). Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, że narodowy socjalizm występował w przypadku Juliusa Evoli nie jako doktrynalny punkt wyjścia rozważań, lecz jako swoisty rezerwuuar idei, z którego myśliciel ten czerpał, tworząc nowe konstrukty myślowe. Dlatego też zdecydowana większość badaczy uznaje trafnie ewolianizm za nurt w łonie tzw. konserwatyzmu integralnego (lub tzw. nowej prawicy), nie zaś za odmianę neonazizmu. Dodajmy tu też, że koncepcje neonazistowskie zawierały w sobie znaczący potencjał totalistyczny, jednakże myśliciele związani z tym kierunkiem

³⁰ Szczególnego znaczenia dla „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” nabrała tzw. konferencja w Wannsee z 20 stycznia 1942 roku. Zob. szerzej M. Roseman, *Die Wannsee-Konferenz. Wie die NS-Bürokratie den Holocaust organisierte*, München-Berlin 2002.

³¹ Należy mieć jednak na uwadze, że po 1945 roku działał i tworzył w duchu rewolucyjno-socjalistycznego nurtu nazizmu przywódca antyhitlerowskiego „Czarnego Frontu” Otto Strasser. Z powodu poparcia udzielonego aliantom O. Strasser uzyskał azyl w Kanadzie. Po przywróceniu mu w 1956 roku obywatelstwa niemieckiego i powrocie do Niemiec założył partię o nazwie Unia Niemiecko-Społeczna, która jednak nie odniosła sukcesu politycznego. Autor ten, mimo pozostania wiernym przedwojennym założeniom doktrynalnym, w napisanej w 1962 roku książce *Der Faschismus. Geschichte und Gefahr* (München 1965) odżegnywał się od faszyzmu i nazizmu, określając swoją wersję narodowego socjalizmu mianem solidaryzmu.

bardzo rzadko wypowiadali się na temat ustroju państwa, a gdy już takie enuncjacje pojawiały się, to były czynione w sposób tak daleki od precyzji, że trudno ustalić, w jakim stopniu propozycje te można byłoby zakwalifikować do rozwiązań totalitarnych.

Na koniec tego krótkiego omówienia nazizmu warto jeszcze odnotować, że do pewnych elementów występujących w doktrynie nazistowskiej odwoływała się po II wojnie światowej część środowisk neopogańskich (np. Norsk Hedensk Front Varga Vikernes'a czy Western Magick Davida Myatta). Należy jednak pamiętać, że w niektórych przypadkach (np. kilka grup związanych z Ásatrú „odynizm, Północna Tradycja”) podobieństwa z nazizmem wynikały z sięgania do wspólnych źródeł kulturowych i ideowych, a nie z chęci świadomego kontynuowania doktryny narodowosocjalistycznej³².

Pojęcie „szowinizm”³³ nawiązuje do nazwiska na poły legendarnego, patriotycznego żołnierza doby wojen napoleońskich Nicolasa Chauvina, który miał się rzekomo wślawić męstwem i poświęceniem (siedemnastokrotnie ranny) oraz bezprzykładnym i bezkrytycznym uwielbieniem dla Napoleona I Bonaparte. Postać ta została utrwalona w kulturze europejskiej dzięki komedii braci Charles’a-Théodore’a i Jeana-Hippolyte’a Cogniardów, zatytułowanej *La Cocarde tricolore, épisode de la guerre d’Alger* (1831)³⁴ i stała się paradygmatyczną egzemplifikacją specyficznej postawy światopoglądowej, charakteryzującej się skrajnie emocjonalnym i irracjonalnym nastawieniem do rzeczywistości, zakładającym bezrefleksyjne uznanie określonej wspólnoty narodowej lub państwowo-narodowej i jej przywództwa za wyraz bytu doskonałego, z którym jednostka

³² Kwestie dotyczące znaczenia terminów: faszyzm, nazizm, totalizm i totalitaryzm zostały omówione wcześniej w: T. Scheffler, *Opinia sporządzona na zlecenie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieście Wydział V Karny w sprawie o sygn. akt V K 2407/07*. Opinia ta znajduje się w aktach sprawy o wspomnianej sygnaturze.

³³ Hanna Arendt, należąca do najbardziej znanych badaczy zagadnień totalitaryzmu, pisała o szowinizmie w następujący sposób: „Chauvinism is an almost natural product of the national concept in so far as it springs directly from the old idea of the ‘national mission’. [...] [A] nation’s mission might be interpreted precisely as bringing its light to other, less fortunate peoples that, for whatever reason, have miraculously been left by history without a national mission. As long as this concept did not develop into the ideology of chauvinism and remained in the rather vague realm of national or even nationalistic pride, it frequently resulted in a high sense of responsibility for the welfare of backward people”. H. Arendt, *Imperialism, Nationalism, Chauvinism*, „The Review of Politics” 7, 1945, nr 4, s. 457.

³⁴ Zob. szerzej w tej sprawie G. de Puymège, *Chauvin, le soldat-laboureur. Contribution à l’étude des nationalismes*, Paris 1993. Warto zaznaczyć, że śpiewana w sztuce braci Cogniard przez Nicolasa Chauvina piosenka, której refren brzmiał „Je suis Français, je suis Chauvin, je tape sur le Bédouin”, stała się bardzo popularna i często była wykorzystywana w operetkach i wodewilach (w miejscu prapremiery sztuki, tj. w Théâtre des Folies-Dramatiques w Paryżu, była ona stale wystawiana do 1860 roku). Stąd prawdopodobnie spotyka się w Polsce czasem tezę, jakoby postać Chauvina została literacko opracowana przez wybitnego francuskiego dramaturga i znanego libreciście operetek i oper Eugène’a Scribe’a (por. przykładowo hasło *Szowinizm* [w:] *Encyklopedia PWN*, t. 6, Warszawa 1996, s. 201).

winna się utożsamiać i któremu winna podporządkować się w pełni, aby osiągnąć szczęście. To awerroistyczne z ducha przekonanie zakładało jednocześnie odrzucenie wszystkiego, co było obce, ze względu z jednej strony na brak partycypacji obcego w tym, co idealne i nieskazitelne, z drugiej natomiast z uwagi na zagrożenie, jakie obcość — z założenia wadliwa i chora — niosła dla tego, co zdrowe i perfekcyjne³⁵.

Ostatni termin, który zostanie omówiony w pierwszej części artykułu, to nacjonalizm. Oznacza on zrodzoną w okresie rewolucji francuskiej postawawerroistyczną doktrynę polityczną³⁶, której kluczowy i podstawowy element stanowiło przekonanie o obiektywnym istnieniu pierwotnej wobec człowieka lub nadrzędnej wobec niego wspólnoty określanej mianem narodu; wspólnota ta z arbitralnie przyjętych względów (np. językowych, religijnych, kulturowych, rasowych, majątkowych itp. — lub ich kombinacji) z jednej strony była wyodrębniona spośród innych grup lub wspólnot, z drugiej natomiast, z uwagi na ową cechę lub cechy, uznawana była za wspólnotę stosunkowo jednorodną wewnątrz i nadrzędną nad grupami i wspólnotami wcześniej występującymi (takimi jak np. rodzina, klan, ród, plemię, stan). Konsekwencją tego założenia było nadanie „narodowi” uprzywilejowanej pozycji we wspólnocie politycznej³⁷ oraz ukształtowanie się współczesnych państw narodowych³⁸. To, co wymaga tu jednak wyraźnego pod-

³⁵ Szowinizm pierwotnie odnosił się do bezkrytycznego uwielbienia dla narodu i jego państwa (osobliwie francuskiego) oraz jego kreatora i przywódcy (np. do Napoleona Bonaparte). Bardzo szybko, wraz z narodzinami innych narodów (szczególnie europejskich), szowinizm rozpowszechnił się wśród innych wspólnot społecznych i politycznych. Współcześnie szowinizmem określa się potocznie każdą postawę bezrefleksyjnego uwielbienia dla określonej wspólnoty lub grupy, połączoną z równie bezrefleksyjną wrogością wobec obcego. Pojęcie to jest też często nadużywane lub celowo używane we współczesnych dyskursach w celu stygmatyzacji interlokutora i unikania rzeczowej polemiki.

³⁶ Początków nacjonalizmu można szukać w dalekiej przeszłości, np. w ekskluzywizmie starożytnych Żydów lub Greków albo w pismach Dantego, Jana z Paryża lub awerroisty Piotra du Bois (Dubois). Można też za ojców nacjonalizmu uznawać Jana Jakuba Russo, Johanna Gottfrieda Herdera lub Woltera. Przy wszystkich tych godnych odnotowania tezach i intuicjach i tak pozostaje niezaprzeczalnym faktem, że dopiero „kanonada pod Valmy” z 20 września 1792 roku symbolicznie zapoczątkowała pochod nacjonalizmu przez Europę i świat, albowiem nadała mu trwały stygmat polityczny. Zob. też E. Kozerska, T. Scheffler, *Projekty integracji europejskiej do 1952 r.*, [w:] *Prawo i gospodarka Polski po Traktacie Lizbońskim*, red. E. Kozerska, P. Malinowski i T. Scheffler, Opole 2011, s. 31–32.

³⁷ Zdaniem Włodzimierza Bernackiego nacjonalizm w wyniku uznania więzi narodowej „za podstawową dla prawidłowego rozwoju jednostki i społeczeństwa [...] opierał się na systemie wartości, w którym naród zajmował pozycję uprzywilejowaną, choć nie zawsze nadrzędną wobec innych podmiotów, takich jak jednostka/osoba lub rodzina”. W. Bernacki, *Nacjonalizm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 721.

³⁸ W kwestii kształtowania się współczesnych państw narodowych zob. w szczególności E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991. Autor ten zwracał uwagę na konieczny związek występujący po pierwsze między procesami uprzemysłowienia a powstaniem nacjonalizmu, a po drugie między strukturami państwowymi a rozwojem nacjonalizmu. Do ważnych też postawionych przez Gellnera należy również twierdzenie o narodotwórczej roli nacjonalizmu.

kreślenia, to fakt, że nacjonalizm był (i nadal jest) tak wewnętrznie zróżnicowanym prądem ideowym, iż zasadne byłoby mówienie raczej o nacjonalizmach niż o jednym nacjonalizmie. Zróżnicowanie to zaś wypływało ze wspomnianego apriorycznego charakteru wyboru cech dystynktywnych narodu, dlatego też inaczej funkcjonowały w przestrzeni publicznej nacjonalizm obywatelski (republikański bądź liberalny), a inaczej etniczno-biologiczny (rasistowski), inaczej nacjonalizm socjalistyczny reprezentowany np. przez Ferdynanda Lassalle'a czy niemieckich socjaldemokratów, a inaczej nacjonalizm komunistyczny Karola Radka, Józefa Stalina, Mao Zedonga lub Pol Pota, inaczej nacjonalizm kulturowo-językowy przykładowo Katalończyków, Ślązaków czy Irlandczyków, oparty na żywych i rozwijających się wspólnotach lokalnych (etnonacjonalizm tradycyjny), a inaczej nacjonalizm kulturowo-językowy, na przykład Żydów-Izraelczyków czy Indonezyjczyków, radykalnie przebudowujący lub nawet tworzący nowy byt narodowy (etnonacjonalizm kreacjonistyczny). W przypadku Włoch dominował nacjonalizm obywatelski i etnonacjonalizm tradycyjny. Faszyci czerpali z obu tych źródeł, przy czym, z uwagi na genetyczny związek ich doktryny z heglizmem, większego znaczenia nabrał ostatecznie zakładający dominację państwa nad narodem model nacjonalizmu obywatelskiego. W przypadku Niemiec w XIX i pierwszej połowie XX wieku mieliśmy do czynienia praktycznie z wszystkimi odmianami nacjonalizmu, przy czym nazizm, poprzez volkizm, czerpał przede wszystkim z nacjonalizmu etniczno-biologicznego (rasistowskiego). Mieszanie lub utożsamianie nacjonalizmu obywatelskiego z nacjonalizmem etniczno-biologicznym (rasistowskim) jest błędem³⁹.

Wyżej wymienione koncepcje i uwagi dotyczące istoty totalizmu, totalitaryzmu, nazizmu, faszyzmu, nacjonalizmu i szowinizmu pokazują, z jak niejednoznacznymi problemami mamy w ich przypadku do czynienia i jak specjalistycznej wiedzy potrzeba do właściwego zinterpretowania rzeczonoego przepisu kodeksu karnego. Przejdźmy zatem teraz do omówienia wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury dotyczących „faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa”, aby zbadać w jakim stopniu środowiska karnistyczne zdołały recypować ustalenia naukowe w tym zakresie. W 1998 roku, a więc w roku wejścia w życie obecnie obowiązującego kodeksu karnego, ukazał się jego *Praktyczny komentarz* autorstwa Romana Górala⁴⁰. Już samo miano nadane przez wspomnianego autora czynowi spenalizowanemu w art. 256 k.k. jest warte zastanowienia, gdyż pomi-

³⁹ Warto jednak w tym kontekście przypomnieć, że każdy rodzaj nacjonalizmu (zresztą jak większość innych idei społeczno-politycznych, jak chociażby liberalizm czy demokratyzm) mógł prowadzić do zbrodniczych działań. Dotyczy to też nacjonalizmu obywatelskiego; wystarczy tu przypomnieć rzeź Wandeí lub wojnę burską.

⁴⁰ R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz wraz z przepisami wprowadzającymi oraz z indeksem rzeczowym*, Warszawa 1998. Zdecydowana większość tez i twierdzeń zawartych w tej publikacji w kwestii art. 256 k.k. była następnie powtarzana w kolejnych wydaniach komentarza. W przypadkach wystąpienia interesujących odmienności zostanie to odrębnie odnotowane.

mo przypomnienia w uwadze nr 1 komentarza, że „przepis kryminalizuje publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa [...]”, w nagłówku komentarza do rzeczonoego artykułu czyn przestępczy określono błędnie jako „publiczne propagowanie faszyzmu” (zamiast zgodnie z treścią przepisu — publiczne propagowanie totalitarnego ustroju państwa)⁴¹. Możliwe, że była to reminiscencja przestępstwa publicznego pochwalania faszyzmu znajdującego się w kodeksie karnym z 1969 roku (art. 270 § 2), niemniej jednak zapoczątkowana przez Górala na tle nowego kodeksu karnego konwencja błędnego nazywania czynu stypizowanego w art. 256 nie wywołała istotnych krytycznych uwag. Praktyka ta jest zaś wybitnie niepożądana, gdyż utrwała niezgodne ze stanem faktycznym przekonanie o istnieniu przestępstwa, którego w rzeczywistości nowy kodeks karny, w odróżnieniu od kodeksu z 1969 roku, nie przewiduje. Zaznaczmy to bowiem wyraźnie: pojęcie „doktryna” nie jest tożsame z terminem „ustrój państwa” i tym samym czyn propagowania określonej doktryny nie może być uznany za tożsamy z czynem propagowania określonego ustroju państwa, który w danej doktrynie może być zawarty. Doktryna jest czymś szerszym i większym od konkretnych postulatów ustrojowych, nie jest zatem uprawnione redukowanie konkretnej doktryny wyłącznie do określonych rozwiązań ustrojowych. Za brakiem możliwości prawomocnego wyinterpretowania z art. 256 k.k. istnienia rzekomego przestępstwa „propagowania faszyzmu” przemawia również fakt rezygnacji przez polskiego ustawodawcę z rozwiązania przyjętego w tym zakresie w kodeksie z 1969 roku. Gdyby bowiem twórcy nowego kodeksu chcieli utrzymać ów zakaz w kształcie zbliżonym do dotychczasowego, to wprowadzony zostałby do ustawy z 1997 roku zapis o zakazie propagowania faszyzmu lub innej doktryny totalistycznej czy totalitarnej. Zmiana uczyniona przez twórców kodeksu, polegająca na odejściu od penalizacji pochwalania faszyzmu (a zatem określonej doktryny, która w myśl błędnych marksistowskich czy ogólniej to ujmując ideologicznie nacechowanych interpretacji miała obejmować co najmniej oprócz faszyzmu również nazizm⁴²) na rzecz wprowadzenia zakazu propagowania kon-

⁴¹ *Ibidem*, s. 336. W tytule komentowanego art. 256 k.k. R. Góral odnotował trafnie istnienie dwóch odrębnych penalizowanych czynów tzn. wyodrębnił publiczne nawoływanie do nienawiści od publicznego propagowania totalitarnego ustroju państwa. W późniejszym wydaniu, z 2005 roku (R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem*, wyd. IV, Warszawa 2005), nazwa przestępstwa oznaczonego w art. 256 k.k. *in principio* została zmodyfikowana na „propagowanie faszyzmu lub innego totalitaryzmu”, przecież również takie ujęcie nie oddaje istotowej zmiany, jaka zaszła pomiędzy regulacjami zawartymi w kodeksach z 1969 i 1997 roku.

⁴² W jednym z popularniejszych podręczników do prawa karnego materialnego z lat osiemdziesiątych XX w. ujęto to następująco: „Odmianą faszyzmu jest hitleryzm panujący w Niemczech w latach 1933–1945 [...], obejmuje to pojęcie także kierunki współczesne, np. rządy junty wojskowej w Chile, ustrój Republiki Południowej Afryki czy ruchy skrajnie prawicowe w RFN”. W. Świada, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 566. Dodajmy, że w niektórych środowiskach lewicowych można do dziś spotkać tendencje do obejmowania — zresztą bez jakiegokolwiek rzeczywistego uzasadnienia naukowego — pojęciem „faszyzm” odmiennych od niego zjawisk, takich jak frankizm, salazaryzm, a nawet — w czym osobiście celowali dawniej sowieccy i ernerdowscy „pracownicy

kretnego totalitarnego ustroju państwa, musi zostać wzięte pod uwagę w toku egzegezy przedmiotowego przepisu⁴³.

W dalszej części komentarza R. Góral (nawiązujący w tym względzie do wypowiedzi Lecha Gardockiego, do której odniesiemy się jeszcze w dalszej części artykułu) wyraził opinię, że przymiotnik „faszystowski” oznaczał: „oparty na doktrynie skrajnie szowinistycznych, nacjonalistycznych i rasistowskich postaciach totalitarnego systemu państwowego, likwidującego wolności i prawa obywatelskie”⁴⁴. Do istoty bycia „faszystowskim” zaliczono tu zatem opieranie się na doktrynie („postaciach” doktryny) totalitarnego systemu państwowego, cechującego się skrajnym szowinizmem, nacjonalizmem i rasizmem. Zatrzymajmy się już tylko na chwilę nad trzema ostatnimi określeniami, gdyż warto przypomnieć, dlaczego nie można zasadnie posługiwać się nimi łącznie w kontekście faszyzmu. Zauważmy przede wszystkim, że faszyzm — jak zostało to wyżej wyjaśnione — ze względu na zdolność do krytycznego podejścia do współczesnego mu narodu włoskiego oraz na dostrzeganie w nim wad i cech negatywnych, nie może być kategoryzowany za pośrednictwem terminu szowinizm, osobliwie zaś nie powinien być określany jako „skrajny szowinizm”. Tak samo nieprawidłowe jest — o czym już wspominaliśmy — uznawanie za element konstytutywny tej doktryny rasizmu. Bezsprzecznie natomiast można zgodzić się z tezą, że faszyzm

naukowi” — polska sanacja. Z drugiej strony osobliwie w piśmiennictwie niemieckim (np. E. Nolte) pojawiła się próba wyjaśnienia nazizmu jako elementu składowego szerszego ogólnoeuropejskiego fenomenu nazywanego faszyzmem, który z różnym nasileniem miał dotknąć wszystkie kraje Europy. Teza ta, oparta w dużej mierze na powierzchownych podobieństwach różnych genetycznie i ideowo ruchów, ze względu na upraszczające podejście do rzeczywistości oraz na podobieństwo do marksistowskiego paradygmatu stała się popularna wśród części politologów i historyków (np. R.O. Paxton, W. Laqueur, w Polsce np. F. Ryszka, J. Borejsza). Jest też ona w pełni zrozumiała w kontekście niemieckim, albowiem relatywizuje pośrednio odpowiedzialność za wytworzenie i dopuszczenie do realnej władzy (ze wszystkimi tego zbrodniczymi następstwami) nazistów. Niemniej jednak, pomimo popularności wspomnianego poglądu, jest on niemożliwy do zastosowania w związku z egzegezą art. 256 (§1) k.k. nie tylko ze względu na jego błędność, ale przede wszystkim z uwagi na przesądzającą o jego odrzuceniu w polskim porządku prawnym treść art. 13 Konstytucji RP. Do zagadnienia tego nawijemy jeszcze w dalszej części tekstu.

⁴³ W szczególności w kontekście niedopuszczającego wyjątku brzmienia art. 54 ust. 1 *in principio* Konstytucji RP powinno się unikać interpretacji rozszerzającej w odniesieniu do regulacji zawartej w art. 256 (§1) k.k.

⁴⁴ Takie sformułowanie w oryginale: R. Góral, *Kodeks karny...*, 1998, s. 336–337. Por. też wydanie komentarza z 2005 r., w którym przymiotnik „faszystowski” opisywał to, co jest oparte „na doktrynie skrajnie nacjonalistycznego, szowinistycznego i rasistowskiego, totalitarnego systemu państwowego, likwidującego wolności i prawa obywatelskie” (R. Góral, *Kodeks karny...*, 2005, s. 420). Jak można zauważyć, poza zmianą stylistyczną wypowiedzi oraz poza przesunięciem *adiectivum* „szowinistyczny” na drugie miejsce (po wyrazie nacjonalistyczny), autor nie poczynił innych zmian. Możliwe, że zmiana kolejności przymiotników określających „totalitarny system państwowy” związana jest z chęcią przesunięcia punktu ciężkości przy definiowaniu wyrazu „faszystowski” z bezkrytycznego i emocjonalnego uwielbienia dla rodzimej wspólnoty (szowinizm) na zrationalizowaną i krytyczną afirmację narodu, z którym jednostka się identyfikuje (nacjonalizm).

był zbudowany na przesłance nacjonalistycznej, należy jednak przy tym pamiętać, że nacjonalizm (osobliwie nacjonalizm obywatelski) po rewolucji francuskiej stał się elementem konstytutywnym większości doktryn rządzących w świecie Zachodu (łącznie z liberalizmem, socjaldemokratyzmem i konserwatyzmem)⁴⁵ i jako taki nie może być skutecznie stosowany jako marker faszyzmu. Zaproponowana zatem przez Górala interpretacja nie tylko nie przybliżyła czytelnika do zrozumienia, czym był faszyzm, ale dodatkowo wprowadziła zamieszanie terminologiczne, łącząc faszyzm z nazizmem.

R. Góral wskazywał również na potrzebę zwrócenia uwagi w kontekście art. 256 k.k. na art. 13 Konstytucji RP⁴⁶, nie wyjaśnił jednak przyczyn zestawienia obu unormowań. Do kwestii tej wrócimy w dalszej części artykułu, w tym miejscu zauważmy tylko, że oba przepisy nie są z sobą powiązane przedmiotem regulacji, a ich zestawianie — poza kwestią wystąpienia powierzchownego podobieństwa spowodowanego użyciem przez ustawodawcę przymiotnika „totalitarny” oraz w jednym przypadku przymiotnika „faszystowski”, a w drugim rzeczownika „faszyzm” — nie ma racjonalnego uzasadnienia. Jedyny godny uwagi powód, dla którego obie regulacje można byłoby zestawić, to opowiedzenie się przez polskiego ustawodawcę na poziomie konstytucyjnym za jednoznacznym rozróżnieniem faszyzmu i nazizmu. Jednak hipertroficzne ujęcie faszyzmu w omawianym komentarzu przekonuje, że nie o to chodziło Góralowi w cytowanej wypowiedzi.

Interesującą nas materii w omawianym komentarzu dotyczyło również stwierdzenie, że „inny totalitarny ustrój państwa” to ustrój „zbliżony do faszystowskiego, stosujący terror policyjny wobec przeciwników politycznych, likwidujący swobody obywatelskie, zwykle monopartyjny”⁴⁷. Pomijając niedopuszczalną na gruncie prawa karnego nieostrość (osobliwie w kontekście wcześniej omówionego ujęcia przez tego autora pojęcia faszyzmu) określenia „zbliżony do faszystowskiego”⁴⁸, uderza przede wszystkim szerokość zdefiniowania ustroju totalitarnego pozwalające na objęcie nim innych, niełączonych zwykle w nauce z totalitaryzmem rozwiązań ustrojowych. Zaproponowany przez R. Górala sposób jego rozumienia pozwalałby bowiem, przykładowo, na karanie osób, które propagowałyby (dążyły do wprowadzenia lub wprowadzały) ukształtowany po zamachu majowym ustrój II Rzeczypospolitej: można go przecież określić jako „zbliżony do faszystowskiego” ze względu na socjalistyczne korzenie i podejście do gospodarki (interwencjonizm), na kult Marszałka, na nacjonalizm obywatelski

⁴⁵ T. Ball, R. Dagger, *Political Ideologies and the Democratic Ideal*, New York 1991, s. 18–19.

⁴⁶ R. Góral, *Kodeks karny...*, 1998, s. 337; *idem*, *Kodeks karny...*, 2005, s. 420.

⁴⁷ R. Góral, *Kodes karny...*, 1998, s. 337.

⁴⁸ Czy chodzi tu na przykład o konieczność wystąpienia w „zbliżonym ustroju” któregoś z przytoczonych w komentarzu przymiotników, tj. szowinistyczny, nacjonalistyczny i rasistowski? Jeżeli tak, to dzięki rzeczonemu sformułowaniu z zakresu stosowania art. 256 *in principio* k.k. zostałyby wyeliminowane publiczne propagowanie totalitarnego ustroju państwa opartego na poglądach i propozycjach przedkładanych przez zbrodniarzy tej miary, co Lew Trocki, Włodzimierz Lenin czy Ernesto „Che” Guevara.

oraz na afirmację państwa; stosowano wówczas terror policyjny wobec przeciwników politycznych (choćby w stosunku do organizacji nacjonalistycznych, Wojciecha Korfatego czy Wincentego Witosa); likwidowano swobody obywatelskie (np. Bereza Kartuska). Nie był to wprawdzie system monopartyjny, ale monopartyjność w ujęciu Górala nie stanowiła przecież koniecznego elementu totalitarnego ustroju (użyto określenia „zwykle”, a zatem nie zawsze). Jak widzimy, zasugerowana w omawianym komentarzu interpretacja zwrotu „inny totalitarny ustrój państwa”, z jednej strony poprzez powiązanie go z przymiotnikiem faszystowski narzucała poszukiwanie totalitarnych ustrojów tylko w kręgu doktryn o nacjonalistycznym znamieniu, z drugiej natomiast w wyniku swojej pojemności pozwalała na objęcie karalnością propagowanie praktycznie wszystkich ustrojów niezgodnych z paradygmatem liberalno-demokratycznym (a więc np. demokratycznych lub autorytarnych). Takie ujęcie jest niemożliwe do przyjęcia na gruncie niekwestionowalnej zasady *nullum crimen sine lege* ze wszystkimi jej konsekwencjami (osobliwie zaś z zasadą *nullum crimen sine lege stricta*)⁴⁹.

(Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2010–2013 jako projekt badawczy. Ciąg dalszy ukaże się w 35 tomie „Studiów nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”, dawniej „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”).

THE CRIME OF THE PUBLIC PROPAGATION OF FASCIST OR OTHER
TOTALITARIAN GOVERNMENTAL SYSTEM (ARTICLE 256 OF THE PENAL CODE).
THE DOCTRINOLOGICAL ANALYSIS OF SELECTED SCHOLARLY WRITINGS
AND JUDICATURE. THE GENERAL PART

Summary

The crime of the public propagation of fascist or other totalitarian governmental system has been introduced to the Polish legal system with the passing of the new Penal Code of 1997. The construction of Article 256 of the Penal Code which joins together two different types of punishable action (public propagation of totalitarian system and incitement to hatred on the basis of, among others, race) indicates that the creators of the relevant law might have adopted incorrect premises regarding the essence of totalitarianism and Fascism. The purpose of the article is to establish, based on the statements made in a number of scholarly writings, whether the mentioned incorrect assumptions regarding the phenomenon of totalitarianism or Fascism do in fact appear and, if so, how they influence the functioning of the Polish justice system, particularly taking into account the ruling principle of *nullum crimen sine lege*. In the first, general part of the article, published in this volume, the author describes elementary concepts and appellations used by the lawmaker in Article 256 of the Penal Code, the understanding of which is needed in order to grasp the meaning of the relevant rule. Therefore, the author explains the words and terms which are significant from the perspective of the doctrinological analysis of the commented rule, like governmental system, totalitarianism, Fascism, Nazism, Nationalism and chauvinism. Regarding the term “governmental system,” the author points out its irreducibility to the exclusively ideological aspect. In case of “totalitarianism,”

⁴⁹ M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczegółowa*, Warszawa 2007, s. 35–40.

the author mentions two basic and comprehensive scholarly approaches towards explaining this political model (phenomenological analysis of Friedrich and Brzezinski and essentialist interpretation of Arendt) which lead in different directions as far as an issue of recognizing the given governmental system as a totalitarian one is concerned. The article also includes a rudimentary analysis of Fascism and National Socialism, demonstrating their doctrinal distinctiveness and showing the inappropriateness of lumping these conceptions together within one large ideological frame. In particular, apart from obvious reasons connected with the dissimilarities pertaining to their ideological origin, the highest values or the level of criminality, these two ideological-and-political systems are different because of Fascism's unequivocal belonging to the Enlightenment thought and the essentially anti-Enlightenment character of Nazism (not forgetting about the National Socialism's internal incoherence and its doctrinal complexity). In case of "Nationalism" and "chauvinism," the author reminds the readers that the roots of both these conceptions can be traced back to the French Revolution and to the Napoleonic Wars and that racism is not their constitutive part. The final part of the paper includes a critical analysis of one of the first commentaries to Article 256 of the Penal Code, written by Roman Góral. In conclusion, the author expresses an opinion that the adoption by R. Góral of some improper doctrinal assumptions and premises led him to accept inferences which violate the *nullum crimen sine lege* principle.

Translated by Łukasz Machaj